



ZYCIĘ
W ŚWIETLE

Sierpień 2019



List do Kręgu Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji

MARIANUM - CARLSBERG

"Diakonia Ruchu Światło-Życie" -

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy kan. 312 § 1 nr 2 KPK, a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez Biskupa Antoniego Schlembacha dekretem z dnia 1.03.2001 roku -

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych
(duchownych i świeckich)
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ
MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM EWANGELIZACJI
"MARIANUM" w CARLSBERGU

WYDAJE:

Diakonia Ruchu Światło - Życie

Redakcja:

Ks. Jacek Herma, Tomasz Karawajczyk
Urszula Kula, Barbara Mazur, Gizela Skop

ADRES REDAKCJI:

BEWEGUNG LICHT - LEBEN

INTERNATIONALES EVANGELISATIONSZENTRUM

"MARIANUM"

KREUZWEG 28

D-67316 CARLSBERG

TEL. 06356/228, FAX 06356/8676

E-MAIL: marianum@oaza.de

Ośrodek "Marianum" w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej. W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany ku czci Niepokalanej Dziewicy "Marianum" i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski - Jasnogórskiej Pani, w Jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku "Marianum" działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Ruchu oazowego, zwanego też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła). W latach 1982-1987, modlił się, pracował i tutaj zmarł Założyciel Ruchu Światło - Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał "gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka".

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ www.oaza.de

Polska strona internetowa Ruchu Światło-Życie: www.oaza.pl

Nasze konto bankowe: Bewegung Licht-Leben e.V.,
Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

**DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY! NA ŻYCZENIE WYSTAWIAMY POTWIERDZENIE DLA
CELÓW PODATKOWYCH. PROSIMY WTEDY O PODANIE NAM DOKŁADNEGO ADRESU!**

Spis treści

Od redakcji	3
Kult Maryjny jakiego nam trzeba.....	4
WOLNI I WYZWALAJĄCY	7
Jasnogórska Jutrzenka Wolności.....	10
WIOSENNE DNI SKUPIENIA	14
Spotkanie wstępne DDD.....	19
Świadectwo	20
Bitwa o Carlsberg.	22
Eucharystia - centrum chrześcij. życia	25
Z Góry Karola	26
List do Kręgu Przyjaciół "MARIANUM"	30
Terminarz.....	32
Modlitwa do Jasnogórskiej Jutrzenki.....	36

Od redakcji

"Wolni i wyzwalający".

Założony przez Czcigodnego Sługę Bożego Ks. Franciszka Blachnickiego Ruch Światło-Życie podejmuje w ciągu tego roku formacyjnego tematykę wolności i wyzwolenia.

Prawdziwą wolność otrzymujemy w Chrystusie. Wyzwoleni za cenę

Jego ofiary, jesteśmy wzywani przez Kościół, by żyć tą wolnością i nie zgubić godności dzieci Bożych. Nie możemy być także obojętni na różnorodną niewolę naszych bliźnich. Wpatrując się w Maryję, wskazującą na Chrystusa, chcemy wraz z Nią uczynić wszystko, co Jezus nam mówi. On jest Jedynym Zbawicielem, Jedyną Drogą i Prawdą.

Ciesząc się już doświadczeniem wolności w Chrystusie, jesteśmy wezwani, by być świadkami Pana w dzisiejszym świecie i sługami niosącymi wolność tym, którzy mieszkają w mroku i cieniu śmierci.

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!

Wołanie Jana Pawła II, sprzed 40 lat z Warszawy, jest ciągle aktualne. Potrzeba stwórczej mocy Bożego Ducha, by przemienić świat mocą Ewangelii Chrystusa.

Z modlitwą

Ks. Jacek Herma z Diakonią
"Marianum"

"To jest prawdziwy czyn wyzwolenia: wyzwolenie siebie od lęku, od nacisków, od opinii, od zdania innych, słabych braci przez podanie im ręki. Wyzwolenie od innych uzależnień, od egoizmu, który prowadzi do mordowania dzieci nie narodzonych. Z tym idzie w parze wyzwolenie od lęku: "Nie lękajcie się", bo tylko lęk nas czyni niewolnikami. Kto się nie boi, ten jest wolny, nawet kiedy znajduje się za kratami więzienia czy w obozie koncentracyjnym. To jest wolność synów Bożych, której nam nikt nie może odebrać, tylko my sami - przez lęk, przez strach".

*ks. Franciszek Blachnicki
Krościenko, 8.07.1981, Homilia "O drodze wyzwolenia"*

(Z pism Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, 1959 r.)

Niepokalana Zwycięza.

Dwutygodniowy dodatek „Gościa Niedzielnego” poświęcony walce o Polskę trzeźwą i czystą.

Rok III, Nr 8.

Gabryel Mar

Kult Maryjny jakiego nam trzeba

W dniu 26 sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, odnawiając po raz trzeci śluby u stóp Jasnej Góry, daliśmy znowu wyraz temu, iż w Niepokalanej, Królowej Polski pokładamy swoje nadzieje.

Wraz z całym Kościołem wierzymy, że Niepokalane Serce Maryi przyniesie ratunek ludzkości.

Kult maryjny w narodzie polskim jest tradycyjny, popularny, jesteśmy z nim uczuciowo związani. Właśnie dlatego jednak musimy umieć popatrzeć na niego krytycznie, musimy zastanowić się, czy nie ma w nim pewnych braków i wypaczeń. Musimy pamiętać o przestrodze św. Ludwika Grignion, który zwraca uwagę na to, że fałszerz podrabia monety złote, a nie jakieś mniej wartościowe, pomiędzy różnymi nabożeństwami zaś złotą monetą jest kult Maryi, więc szatan szczególnie stara się o jego sfalszowanie i wypaczenie - a przez to pozbawienie go skuteczności i owoców.

Możemy wskazać na trzy zasadnicze braki ujawniające się często w naszej polskiej pobożności maryjnej.

Pierwszy brak - to pewna płytkość tego kultu, opieranie go głównie na uczuciu i na pewnych zwyczajach, brak pogłębienia i związania go z dogmatem wiary, z teologią.

Drugi brak - to brak związku pomiędzy kultem maryjnym a życiem i moralnością. Często widzimy, że kult maryjny idzie w parze z życiem grzesznym, z trwaniem w zastarzałych nałogach, kult nie wywiera dostatecznego i widocznego wpływu na kształtowanie postępowania i postawy życiowej danego człowieka.

Trzeci brak - łączący się z poprzednim, to brak związku wewnętrznego i życiowego pomiędzy czcią oddawaną Niepokalanej a czynną troską o zbawienie duszy bliźniego czyli apostołstwem. Niepokalana ma wielu wielbicieli, a mało rycerzy, którzy by walczyli i zabiegali o rozszerzenie jej wpływów i panowania w duszach innych ludzi.

Nad usunięciem tych braków musimy pracować i musimy szerzyć kult maryjny głęboki, wyrastający z wiary nadprzyrodzonej i z objawienia, opierający się na woli i wyrażający się w zerwaniu z grzechem i dążeniu do świętego życia, rodzący gorliwość apostołską do bliźnich.

Takiego pojmowania kultu uczy nas Sługa Boży, Ojciec Maksymilian Kolbe.

Ojciec Kolbe daje nam przykład pobożności maryjnej niesłuchanie głębokiej, opartej na dogmacie. Pobożność Maryjna Ojca Kolbego jest zgłębieniem „wyczerpaniem dogmatu” i to nie tylko myślowym, ale życiowym, jest wyciągnięciem ostatecznych życiowych konsekwencji z dogmatu.

Na te wartości tkwiące w kulcie maryjnym O. Kolbego i ich potrzebę dla narodu wskazał książd Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, w swym przemówieniu, wygłoszonym na zakończenie beatyfikacyjnego procesu informacyjnego O. Maksymiliana w Warszawie:

„W duszy polskiej jest dużo różnych właściwości, które wypływają duszę. Żyjemy raczej na peryferiach, a nie głębią wewnętrznego ducha. Obecne trudności i przeciwności zmuszą nas zejść z tych peryferii...

U O. Kolbego Immaculata, Assunta, związana była zawsze z dziełem Wcielenia i odkupienia. Cała droga Ojca naświetlona jest żywą teologią, wyjętą z głębi prawd Bożego Kościoła. Niepokalana zwycięży, a początek tego zwycięstwa jest już rozpoczęty, gdyż Jej kult zwraca nas do teologii, której tak było brak naszej inteligencji.”

Należałoby więc zapoznać się z mariologią Ojca Kolbego, zawartą w jego liściach, pismach i przemówieniach, studiować ją i popularyzować, a w ten sposób kult Maryi zostanie pogłębiony w Polsce i usunięte zostaną niedomagania naszego życia pobożnego.

Pobożność maryjna propagowana przez Ojca Kolbego ukazuje się jako doskonale lekarstwo na wszystkie wypaczenia i niedomagania pobożności opartej tylko na uczuciu i tradycji. Istotnym aktem kultu maryjnego w duchu O. Maksymiliana jest ofiarowanie się Niepokalanej, oddanie się Jej całkowite, uznanie się za Jej rzecz i własność i narzędzie. Ten akt ofiarowania nie jest tylko jakimś chwilowym wylewem uczucia, oznacza on coś stałego, pewien sposób i styl życia. Człowiek oddany Niepokalanej dąży do tego, aby być naprawdę Jej narzędziem w każdej chwili i okoliczności życia. W istocie i praktyce polega to oddanie się Niepokalanej na zjednoczeniu swej woli z Jej wolą. Oczywiście człowiek, który w ten sposób pojmuje nabożeństwo do Niepokalanej, musi zdecydować się na zerwanie z grzechem, musi dokonać wyboru pomiędzy wolą Niepokalanej a wolą szatana czyli grzechem. Woła Niepokalanej, to woła niepokalana - całkowicie identyczna z wolą Bożą, woła święta. Człowiek dążący do zjednoczenia swej woli z wolą Niepokalanej tym samym oczyszcza się nieustannie, uświęca się, staje się sam coraz bardziej niepokalany.

Ojciec Kolbe głosi kult maryjny wolny od złudzeń, kult istotnie związany z życiem, wolą i moralnością; kult będący potężną dźwignią życia moralnego i świętości.

Wreszcie kult maryjny u Ojca Maksymiliana jest ściśle związany z ideą apostołską. Apostolstwo w ujęciu O. Maksymiliana jest konsekwencją dogmatu Niepokalanego Poczęcia i Wszechpośrednictwa. Jeżeli człowiek odda się Niepokalanej i zjednoczy się z Nią, to musi także przejąć się Jej pragnieniami - a pragnienie Jej - to zbawienie wszystkich dusz. Maryja posługuje się oddanym sobie czcicielem dla realizacji Swych pragnień i planów. Kto jest naprawdę oddanym Maryi - musi być apostołem, bo musi pragnąć tego samego co Ona. Apostolstwo jest więc naturalną konsekwencją nabożeństwa do Niepokalanej głoszonego przez Ojca Maksymiliana.

Gabryel Mar



WOLNI I WYZWALAJĄCY

„Próba generalna”

Kiedy po raz pierwszy, ok. roku 1977-1978, usłyszałem o Krucjacie Wstrzemięźliwości, wówczas na spotkaniu animatorów rekolekcji ewangelizacyjnych w Łodzi zadałem ks. Franciszkowi Blachnickiemu pytanie czym była Krucjata Wstrzemięźliwości. W tym momencie był zajęty rozmową prowadzoną z drugim jego sąsiadem przy stole i tylko na chwilę zwrócił się w moim kierunku i krótko rzucił „To była generalna próba Ruchu Światło-Życie”, po czym powrócił do przerwanej mu przeze mnie dyskusji.

Ta lapidarna odpowiedź zapadła mi głęboko w serce i uznaję ją za jeden z najważniejszych elementów samoświadomości Założyciela Ruchu Światło-Życie. Znając myśl i dzieło ks. Franciszka Blachnickiego, trawstując jego ówczesne słowa, możemy dziś powiedzieć, że „Ruch Światło-Życie to próba generalna Krucjaty Wyzwolenia Człowieka”; jest on nie tylko źródłem skonkretyzowanej akcji Krucjaty, ale fundamentem i inspiracją dla szeroko zakrojonego społeczno-religijnego ruchu wyzwolenia człowieka.

Fenomen przemiany obyczajów

Teologiczne podstawy Krucjaty to po prostu Dobra Nowina głoszona od dwu tysięcy lat. Na tej samej Ewangelii uczniowie Chrystusa w kolejnych pokoleniach otwierają się na dar zbawienia, rozumianego w Biblii jako wyzwolenie. Wprowadzanie wiele wspaniałych inicjatyw ewangelicznych podejmowanych w Kościele, jak okazało się z perspektywy czasu, miało charakter doraźnych akcji, to jednak część z nich stała się długofalowe programami, także dziś niosącymi człowiekowi wyzwolenie.

Z punktu widzenia obserwacji socjologicznych osiągnięcia Krucjaty są wielkie i choć stale będzie ona znakiem sprzeciwu, to przecież dziś coraz częściej abstynencki styl życia jest aprobowany w różnych środowiskach. Bardziej naturalnymi stały się ważne w życiu społecznym i dla poszczególnych osób spotkania, podczas których w ogóle nie ma alkoholu, a pośrednio, zgodnie z programowych hasłem „przez dobrowolną abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich”, z dużej ilości imprez wykluczono nadużycie alkoholu. Ci, którzy uczestniczyli w Krucjacie choćby tylko przez kilka lat jako młodzież, dziękują za abstynencję i swoje środowisko, w którym zostali przeprowadzeni przez wiek dojrzewania w bezpieczny sposób. Na szeroką skalę w ostatnim dwudziestolecu rodzice zaczęli odkrywać, iż są wezwani do udziału w Krucjacie niekoniecznie ze względu na jakieś nadużycia w ich najbliższych rodzinach, ale celem stwarzania właściwych wzorców wychowawczych dla swoich dzieci. Wielki ruch „Wesele Wesel” jest dziś nie tylko manifestem sprzeciwu wobec pijaństwa, ale stał się ideowym nośnikiem rodzinnego

wychowania w trzeźwości. Choć ruch Anonimowych Alkoholików jest ze swej natury autonomiczny, to jego uczestnicy dziękują za modlitwę i post od alkoholu członków Krucjaty i potwierdzają, że środowisko Krucjaty daje im wsparcie i poczucie bezpieczeństwa. Abstynencja z jednej strony prowadzi do poszanowania sfery płciowości człowieka, ale także ułatwia jej uporządkowanie, poddanie światłu miłości i w ten sposób chroni przed ucieczką wobec trudnych problemów w alkohol i narkotyki.

Czterdziestu lat Krucjaty i jej oddziaływania nie da się uchwycić przez jakieś statystyki. Nie bardzo umielibyśmy podać ilość kandydatów Krucjaty czy jej członków na przestrzeni tych lat, czy nawet aktualnych. Podawałem nieraz bieżący zasięg ilości członków ok. 100 tys. osób – są to jednak tylko szacunki, być może zaniżone lub zawyżone, które należy odnieść nie tylko do ilości uczestników oaz. Rozwój Krucjaty, mimo stosunkowo słabego jej zorganizowania w struktury, polega na moralnej sile przekonania do dobrowolnego deklarowania całkowitej abstynencji. A może obliczenia nie są konieczne – ważniejsze są owoce. Oczywiście Krucjata stała się od dawna przedmiotem badań naukowych nie tylko teologów, ale także przedstawicieli nauk społecznych. Badania pedagogów, psychologów, socjologów, profilaktyków pomagają lepiej zrozumieć fenomen Krucjaty, zakres jej oddziaływania, jej owoce i perspektywy rozwoju oraz skuteczności. Potwierdzają one zasadność i skuteczność tej drogi nie tylko w wymiarze duchowym, ale w zakresie profilaktyki i pomocy poszczególnym osobom w kontekście społecznym – przemiany obyczajów.

Wyzwolenie z lęku sercem krucjaty – Prawda was wyzwoli!

Deklaracja włączenia się do Krucjaty zawiera jedno tylko skonkretyzowane postanowienie dotyczące abstynencji od alkoholu. Jednak w godle Krucjaty znajduje się jej główne przesłanie: NIE LĘKAJCIE SIĘ! Nie ma na sztandarach Krucjaty hasła „nie pijcie!”, nie ma rysunku odwróconego kieliszka, czy innych atrybutów tak często spotykanych na polu pracy trzeźwosciowej. Krucjata to walka o człowieka i poszanowanie jego godności. Postanowienie konsekwentnie podejmowanego stylu życia bez alkoholu wyzwala bowiem z lęku przed otoczeniem lub własną słabością, lęku paraliżującego decyzje wolnego człowieka. Postanowienie abstynencji stanowi tylko doświadczenie progowe – wstępne, pogłębiające wrażliwość na zniewolenia przebiegające szerszy wymiar społeczny. Tak jak włączamy się do jakiejś grupy mającej wyznaczone cele działania to deklarujemy tylko to co najważniejsze: ogólny zakres programu oraz pewne szczegółowe postanowienia podjętej metody (statutu, np. płacenie składek, czy udział w zebraniach). Dopiero dalsze zaangażowanie, realizacja pierwszych zadań poszerzają perspektywę działania widzianą początkowo czasem tylko mgliście, w ogólnym zarysie celu, nie zawsze jeszcze szczegółowo skonkretyzowaną. Abstynencja nie jest celem i kresem zaangażowania Krucjaty, ale jej pierwszym narzędziem i zarazem drogą rozwoju.

Dlatego podstawowym programem Krucjaty jest formowanie życia w prawdzie, wyprostowanie w człowieku tego co powoduje lęk przed Prawdą, którą jest sam Bóg. Chodzi o spójność poznanego światła z życiem („światło-życie”), które rozchodzą się z powodu lęku przy podejmowaniu drobnych i wielkich decyzji. Zarówno światło natury (rozumu, sumienia), płynące z wiary (objawienia, Jezusa Chrystusa, Kościoła) może być zakwestionowane przez pychę człowieka – tak jak Adam i Ewa ulegli namowie ojca kłamstwa, iż mogą stać się równi Bogu. Stąd herb Krucjaty zawiera postulat naśladowania Nowej Ewy – Maryi („M” duże i „m” małe).

Krucjata niosąca człowiekowi wyzwolenie ze swej natury jest ruchem ewangelizacyjnym bazującym na przekonaniu, iż wyzwolenie przynosi tylko Chrystus i moc Jego Ewangelii. Podstawowym zniewoleniem człowieka jest grzech. Specyfiką Krucjaty jest odczytanie Ewangelii w kontekście palących problemów społecznych. Encyklika *Redemptor hominis* (1979) dała podwaliny teologiczne i antropologiczne pod Krucjatę, następne encykliki Jana Pawła II skierowały uwagę na wyzwolenie przez miłosierdzie (*Dives in misericordia*, 1980) i na wyzwolenie w sferze pracy ludzkiej (*Laborem exercens*, 1981). W ten sposób Założyciel wdrażał nas w systematyczne przyjmowanie inspiracji płynących z aktualnego rozeznania Kościoła odnośnie problemów społeczności eklezjalnej i ludzkiej. Stąd np. zainicjowanie w okresie Solidarności rekolekcji ewangelizacyjnych dla świata pracy (1981). Z kolei w czasie powstawania Krucjaty stosunkowo jeszcze mało był obecny w naszej świadomości problem nadużyć w „czynieniu sobie ziemi poddaną” – ekologii. Dziś trudno nie dostrzec tego wielowymiarowego zagrożenia, niestety stającego się nierzadko narzędziem propagandy anty-ludzkiej, kwestionującej człowieka jako najdoskonalszego dzieła Stwórcy. Na te zagrożenia zwraca także uwagę współczesne nauczanie Kościoła. NB.: Wielki obrońca życia, z którym ściśle współpracowała wspomniana wyżej Diakonia Życia, śp. prof. Włodzimierz Fijałkowski mówił o „ekologii płciowości” - ta właśnie sfera domaga się dziś szczególnego naszego zaangażowania

Ks. Piotr Kulbacki



Jasnogórska Jutrzenka Wolności

Ks. Jacek Herma

Carlsberg, "Marianum"

Zatrzymajmy się nad tekstem Modlitwy do Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia. Ojciec Franciszek Blachnicki napisał go właśnie tutaj w Carlsbergu. W jakiś sposób wyraża się w tekście tej modlitwy jego droga duchowa, jego doświadczenie wiary. To doświadczenie wiary ojciec Franciszek wyraził czcąc Maryję pod tytułem Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia. Jutrzenka Wolności, a więc Ta, która zapowiada wolność. W Niej już ta wolność jest zrealizowana; to wolność, którą daje Chrystus. Ale jest Ona równocześnie dodatkowym znakiem, który zaprasza, by podążyc za Chrystusem drogą wyzwalającej prawdy, i równocześnie jest Tą, która nam tę wolność uprasza, uczy nas drogi do wolności.



„Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani” - ojciec Franciszek odnosząc się do tytułu związanego z carlsberskim "Marianum", cytując wypowiedź papieża Jana Pawła II, który w czasie pielgrzymki do Polski w 1979 r. określił Częstochowę jako miejsce, gdzie przy Maryi my Polacy zawsze byliśmy wolni.

Obchodziliśmy niedawno 300 lecie koronacji obrazu jasnogórskiego. Te trzy lata było okresem bardzo długiego czasu utraty państwowości, okresem różnych

trudów, nieszczęść i bólów, związanych z losem Ojczyzny. To stwierdzenie św. Jana Pawła II, do którego odniósł się ojciec Franciszek, uświadamia nam, że istnieje doświadczenie wolności, w które można wejść mimo zewnętrznej struktury zniewolenia. Chrystus i Maryja prowadzą nas do tego doświadczenia głębokiej wolności. Ksiądz Franciszek określił to jako suwerenność wewnętrzną, wewnętrzną przestrzeń spotkania Boga, obecności Boga. Moja godność w Chrystusie, której nikt mi nie może odebrać, jeśli ja sam z niej nie rezygnuję, jeśli przy niej trwam oznacza, że jestem dzieckiem Boga, że mam godność dziecka Bożego. Równocześnie omawiany tekst, związany z carlsberskim "Marianum", przypomina nam, że to właśnie miejsce zostało 63 lata temu zawierzone w sposób szczególny Matce Bożej Jasnogórskiej jako wotum. Akt zawierzenia głosi: „Jako wotum w Jej królewskie władanie”.

Tę łączność z Jasną Górą wyraża nie tylko obecność tutaj w kaplicy obrazu Matki Bożej, ale potwierdzona przez zawierzenie prawda fundamentalna: Bóg bierze na serio to, co jest postawą człowieka - Bóg jest w dialogu z człowiekiem. Te minione 63 lata to obecność Maryi w tym miejscu, obecność, która w sposób szczególny zaznaczyła się w prowadzeniu do wolności w Chrystusie. Od czasu, gdy to miejsce ojciec Franciszek na nowo próbował zorganizować i poprowadził je jako Centrum Ewangelizacji Światło-Życie, realizuje się tutaj także droga wolności w wymiarze wyzwania od nałogów.

Równocześnie ten program wolności jest w swej najgłębszej istocie programem wyzwania człowieka z grzechu mocą, którą przynosi Chrystus. Chrystus jest tym, który wyzwala z grzechu.

Przypomnijmy sobie spośród scen ewangelicznych sytuację, kiedy do Jezusa przynoszą człowieka sparaliżowanego; wszyscy obserwujący oczekują cudu, znaku. Przecież widać, co jest temu człowiekowi potrzebne, a Jezus mówi: „Odpuszczają ci się twoje grzechy” (por. Mk 2,5). Jak zobaczyć, że ten grzech został odpuszczony - niektórzy mogli poczuć się zawiedzeni: przecież ten człowiek potrzebuje uzdrowienia z paraliżu - kto może uwolnić od grzechu? Inni pomyśleli z kolei: „On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy (...)” (por. Mk 2,7). Wtedy Jezus wypowiada słowa: „Żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów (...) wstań i chodź” (por. Mk 2,10). To co jest najbardziej potrzebne człowiekowi to odnowa jego relacji z Bogiem, jego przyjaźni z Bogiem. I ten dar wolności Bóg chce podarować każdemu.

Pielgrzymujemy do różnych miejsc, w których Bóg przez Maryję udziela swoich łask; jednym z takich miejsc jest np. Lourdes. Wielu tam przybywa z prośbami, czasem dzieją się tam spektakularne cuda, ale każdy, kto tam przybywa z otwartym sercem doświadcza pojednania z Bogiem, i nawet gdy nie doświadczy zewnętrznego cudu to wielokrotnie odkrywa, że to co otrzymał było dużo ważniejsze i jest czymś, co nadaje sens jego życiu, nawet sens temu, co nie zmieniło się w przestrzeni zewnętrznej, jako pewne cierpienie, choroba, czy jakaś trudna sytuacja.

Maryja jest Tą, przy której mogę odnajdywać moją wolność w Chrystusie, mogę przeżywać wraz z Nią moją sytuację człowieka wyzwolonego przez Chrystusa.

„Jako pierwsza z ludzi przyjęła Światłość świata i poszła za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż” - postawa zaufania, otwartości na Jezusa, poddania się temu, co jest Bożym zamiarem dla człowieka. Wielokrotnie ten Boży zamiar odbieramy jako coś co jest niezrozumiałe, trudne, jako przymus. W codziennych warunkach jest czymś trudnym pełnić wolę drugiego, nawet w rodzinie. W codzienności pertraktujemy, albo szukamy pewnych racji, żeby - nawet jak coś jest dobre - było według mojej woli.

Ks. Franciszek mówi w tej modlitwie o posłuszeństwie. Posłuszeństwo rodzi się ze słuchania. Codzienna praktyka słuchania Jezusa, szukania Jego głosu i świadomość tego, kim On jest i co uczynił dla mnie powoduje, że podejmuję drogę pójścia za światłem, które On mi proponuje. To jest realizacja drogi maryjnej, jasnogórskiej, drogi z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie” (por. J 2,5). I to też musimy uświadamiać sobie w naszej codzienności, żeby o to próbować zawalczyć, żeby stawało się to coraz bardziej naszym sposobem życia. To nie jest tak, że raz sobie to postanowimy i już tak będzie. Tak jak zdobywanie mądrości wymaga naszego wysiłku każdego dnia, aż do końca naszych dni, podobnie też rzeczy słuszne, ważne, najbardziej potrzebne zasady, które odkrywamy dla naszego życia wymagają tego, abyśmy je na nowo wprowadzali w nasze życie.

Dlatego Kościół w perspektywie roku liturgicznego proponuje nam czasem okresy bardziej intensywnego ćwiczenia duchowego, aby coś w nas się odnowiło i powróciło w sposób głębszy. I tak to trzeba rozumieć. Droga za Chrystusem, droga w posłuszeństwie wymaga naszego usłyszenia: „Dziś, gdy Jego głos usłyszycie, niech nie twarzną wasze serca jak na pustyni, w dniu Massa, gdzie mnie kusili wasi ojcowie” (por. Ps 95,7-8). Ci, którzy są wyprowadzeni z Egiptu są wezwani do tego, żeby codziennie słuchać słowa Boga i codziennie iść za tym słowem. Jeśli nie będzie tego świadomego wysiłku, wtedy wkracza inna rzeczywistość, rzeczywistość "stwardnienia" serca. Żeby się przeciwstawić, żeby nasze wnętrze pracowało w sposób właściwy, potrzeba codziennego po-słuchania i pójścia za Jezusem.

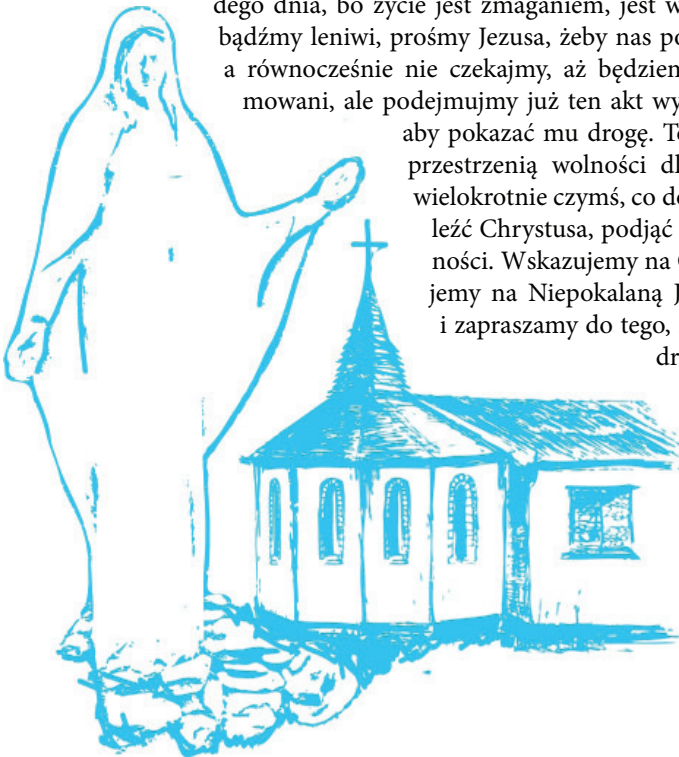
Tę Modlitwę do Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia o. Franciszek pisał ze swojego doświadczenia trudnych rzeczywistości wiary. Píše: „Ty widzisz moją niewolę”. Na czym ona polega? „Często panuje we mnie ciemność błędu niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni” – często mogę błędzić przekonany pozorami prawdy pojawiającymi się w mojej wyobraźni. Czasami używamy sformułowań, do których nie podchodzimy refleksyjnie, a tymczasem jeśli nam się coś wydaje słuszne, to muszę sprawdzić czy to jest prawdziwe. Bo jeśli za tym pójść bez zweryfikowania, to może to być jak fatamorgana, czyli jak realistycznie wyglądające złudzenie optyczne; jeśli za nim idę, to wchodzę coraz głębiej w doświadczenie,

które grozi mojej egzystencji. Tym samym jest „Uluda własnej wyobraźni”. To o czym jestem przekonany muszę sprawdzić, zweryfikować. Dlatego lustro, którym jest drugi człowiek, poradzenie się, dystans do samego siebie jest czymś bardzo ważnym. Żeby moje człowieczeństwo się przemieniło potrzebuję światła, które także oświeci mnie, pokaże mi moje uwarunkowania, z których mam się uwolnić.

Dlatego jest potrzeba odkrycia, że jestem w drodze, że moja wolność jest czymś, co realizuje się krok po kroku w codzienności mojego życia. Pełnia wolności będzie wtedy, kiedy będę miał udział w pełni życia Chrystusa, ale jeszcze to się nie dokonało, jestem człowiekiem, w którym jest jeszcze różnoraka niewola. Dlatego o. Franciszek stwierdza: „Żyję jeszcze dla siebie opanowany pychą i miłością własną”. Czym innym jest formowanie siebie w sposób właściwy, by czynić siebie darem dla innych, a inna sytuacja jest, kiedy żyję dla siebie, szukam swojej korzyści. Tak naprawdę oszukuje mnie moje własne „ja”, mój „stary” (dawny) człowiek we mnie nie pozwala, by rodziła się we mnie i dojrzewała nowość Chrystusa. Im jest w nas więcej tej wolności, która pochodzi od Chrystusa, tym bardziej On może nas posyłać do innych, czyni nas narzędziem swojego wyzwolenia, które chce zrealizować w innych.

Nie bójmy się prosić o tę głębszą wolność, walczy my o nią każdego dnia, bo życie jest zmaganiem, jest walką duchową. Nie bądźmy leniwi, prośmy Jezusa, żeby nas pociągał swoją łaską, a równocześnie nie czekajmy, aż będziemy doskonale uformowani, ale podejmujmy już ten akt wyjścia ku drugiemu, aby pokazać mu drogę. To, co w nas już jest przestrzenią wolności dla drugiego będzie wielokrotnie czymś, co pomoże mu odnaleźć Chrystusa, podjąć także tę drogę wolności. Wskazujemy na Chrystusa, pokazujemy na Niepokalaną Jutrzenkę Wolności i zapraszamy do tego, żeby wyruszyć w tę drogę ku pełni wolności, którą daje Chrystus.

Zachęcam was, by wracać do tej modlitwy ojca Franciszka.





WIOSENNE POLONIJNE DNI SKUPIENIA WSPÓLNOT DWUNASTOKROKOWYCH



9-12 maja 2019, Marianum/Carlsberg.
„Dorośle Dzieci Alkoholików
– Armia Przegranych, czy Warunkowo Wygrani?”

**Brak trzeźwości Polaków
powoduje niezdolność do miłości
oraz drastyczny kryzys duchowy,
moralny i religijny.**

(Narodowy Program Trzeźwości, Warszawa 2018)

Dlaczego motto, wyrażające ostrzeżenie dla Polaków, zawarte w Narodowym Programie Trzeźwości przywołałam przy temacie DDA? Z prostego powodu - otóż wszelkie zniewolenia: alkoholizm, narkomania, hazard i inne, a także współuzależnienie oraz funkcjonowanie w destrukcyjnych schematach osobistych, jak to się dzieje u wielu DDA, pozbawiają człowieka trzeźwości rozumianej jako stan ciała, ducha i umysłu. Pozbawiają tym samym wolności, a człowiek zniewolony będzie przeżywał kryzysy – duchowy, moralny, religijny, ale też ogólnie - egzystencjalny. Mówił o tym głośno ksiądz Henryk Grządko, który podczas tych Dni Skupienia służył nam jako duszpasterz trzeźwości. Nawoływał abyśmy trzeźwymi byli! Abyśmy cenili swoje życie i swoją wolność. Wołał: „Wyciągajcie szable i mobilizujcie się! Bądźmy Armią Ludzi Wolnych, która walczy o trzeźwą Polskę!”. Potem rozdawał czerwone książeczki w sztywnych okładkach, na których

białymi literami widniały słowa: „Narodowy Program Trzeźwości – Ku Trzeźwości Narodu!”, który jest owocem Narodowego Kongresu Trzeźwości zainicjowanego przez bpa Tadeusza Bronakowskiego, Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych. Obecnie Ksiądz Biskup stoi na czele działań dążących w kierunku realizacji Programu.

Ksiądz Henryk w każdym miejscu, gdzie się tylko pojawił, czy to podczas kazania, na sali wykładowej, czy podczas relaksu przy gitarze, raz prosił cicho, a innym razem nakazywał i wołał: „Trzeźwymi bądźcie!”. Polska jest zniewolona pijaństwem i szeroko rozumianą nietrzeźwością Polaków! Trzeba, abyśmy trzeźwymi głowami bronili swoich rodzin! Musimy zarażać miłością! Potrzeba naszym dzieciom i naszym rodzinom miłości! Ksiądz Henryk przypominał, jak powinno być: „Mąż do żony mówi: Ty jesteś, zaraz po Bogu, dla mnie pierwsza, a żona do męża: Zaraz po Bogu, Ty jesteś dla mnie pierwszy! Musi być zachowany porządek w rodzinie, mówimy tu o porządku miłości - dziecko musi widzieć, że rodzice się kochają. No i jeszcze to, co przestaje być takie oczywiste – powinien dla dziecka być tata i powinna być mama. Brońmy naszych rodzin! Bądźmy wolnymi! Bądźmy trzeźwymi, takimi nas potrzebuje nasza kochana Ojczyzna!”

Na Dniach Skupienia Wspólnot Dwunastokrokowych najbardziej wybrzmiało to, że Naród Polski musi być trzeźwy! Trzeźwy w odniesieniu do alkoholu, ale też w odniesieniu do tego wszystkiego co przesłania trzeźwe myślenie! Zniewoleniem jest alkoholizm, ale analogiczne skutki widać u DDA/DDD! Trzeba wyzwolić się z kajdan traum dziecięcych! Trzeba zmobilizować siły i mówić wszędzie, gdzie się da, że trzeźwość ciała, ducha i umysłu rozpoczyna się od abstynencji od alkoholu i od uwolnienia się od innych zniewoleń - złości, nienawiści, zawiści, gniewu, depresji, ale też zastraszania siebie i niewiary w ludzi! Dziś potrzebne jest wychowanie ku miłości. Jak człowiek kocha, to nie szuka pocieszenia w używkach. Bądźmy Armią Ludzi Wygranych!!! Niech pojawiają się Generałowie, aby poprowadzili Armię do zwycięstwa! Nich rodzice walczą o swoje dzieci i o swoje rodziny, bo w rodzinie jest siła! Gdy się zlekceważy rodzinę, to nie ma kto jej bronić, a dzieci się same nie wychowają. Trzeba kochać i wymagać. Rodzice zawsze powinny być na „dyżurze miłości”.

Na koniec Dni Skupienia wielu z nas podpisało deklaracje Krucjaty Wyzwolenia Człowieka; niektórzy, jak ja, na rok (kandydackie), inni na stałe (członkowskie).

Kiedy przyjechaliśmy do Carlsbergu, strasznie wiało i Marianum tonęło w deszczu. Baśka wybiegła nie wiadomo skąd i swoim szerokim uśmiechem i serdecznością raz dwa rozegnała chmury. Witajcie!!!

Nie wiedziałam jeszcze wtedy, że mówiąc o dorosłych dzieciach alkoholików

- o rolach psychologicznych, misjach dziecięcych i schematach osobistych, które charakteryzują Syndrom DDA - będą, nawołując do podjęcia własnej terapii nad traumami dziecięcymi, wraz z księdzem Henrykiem „walczyła” o naszą wspólną trzeźwość. Dla siebie, dla Polski. Ale tak było.

Ja mówiłam o Armii Ludzi Przegryanych, czyli tych DDA/DDD, którzy tkwią w schematach, użalają się, błędzą, nie ufają, są samotni, wyobcowani, cierpiący i o tym, żeby się obudzili i zasilili szeregi Armii Warunkowo Wygranych, czyli tych, którzy stawiają czoło swoim traumom i wygrywają wolność. A ksiądz? On mówił o Armii Wolnych Ludzi, którzy mając jasne głowy przyczyniają się do szczęścia własnego i swoich rodzin a przez to do wzrostu naszej Ojczyzny. Spodziewałam się, że te Dni Skupienia będą wyjątkowe. Temat DDA dotyczył przecież prawie wszystkich uczestników. Każdy z nas jest jak nie DDA to DDD. Jedni mieli w swoim bagażu doświadczeń dorastanie w domu alkoholowym, inni wychowywali się bez jednego rodzica, bo ich osierocił, albo z matką chorą psychicznie bądź depresyjną, albo... apodyktyczną. Czasami ojciec był katem, mimo, że nie pił. Albo był nieobecny, niedostępny lub też autorytarny i zabijał z dnia na dzień maleńkie serduszko swojego synka lub córeczki. Można by powiedzieć ofiary alkoholizmu, albo jakichś przeklętych schematów i mechanizmów, jednak oni – rodzice byli dorośli i tak naprawdę mogli wszystko. Posiadali moc sprawczą. Dzieci nie. Dzieci same nie mogą nic. Są w pełni zależne, nieufirmowane, łaknące miłości, aprobaty i poczucia bezpieczeństwa. Dzieci są jak maleńkie ziarenka, które wyrosną na piękne kwiaty i widzą siebie jako piękne kwiaty, ale mogą widzieć siebie jako... chwasty. Mogą sobie i światu ufać, stawiając mądre granice, a mogą z tym światem walczyć, zmagać się z nim, nie ufać i uciekać od niego. Świat dla DDA jest symbolizowany przez rodziców. To tata i mama którym trzeba się albo zasłużyć, albo opiekować, albo kontrolować, albo też rywalizować, czy czuć się winnym.

Kiedy dziecko w rodzinie pierwotnej odczuwa, że grunt na którym stoi staje się grząski, czyli kiedy coraz silniej odczuwa lęk, wstyd, poczucie winy, nieprzewidywalność zdarzeń, złość, nienawiść etc. To próbuje jakoś przetrwać. Zaczyna toczyć walkę o przetrwanie. Przybiera zbroję żołnierza, który, tak jak potrafi, walczy o miłość rodzica, albo poddaje się bezbronnemu, byleby tylko przybliżyć się do niego. Dziecko robi bardzo dużo, wszystko, żeby nie zginąć i poczuć się bezpiecznie, bo grają w nim podświadomie siły stojące na straży życia. Czasami bierze na siebie winę, tłumaczy rodzica, a innym razem błaznuje – rozśmiesza, przyjmuje maskę ślicznej córeczki tatusia, lub uroczego synka, a w środku lęk. Ten sam lęk, który w życiu dorosłym odezwie się zawsze wtedy, gdy świat podeśle jakąś podobną do tej z dzieciństwa sytuację. Wtedy, nagle, dorosły człowiek, mający 30,40,50 (...) lat staje się małą śliczną dziewczynką, lub uroczym chłopczykiem – Niebieskim Ptakiem, Piotrusiem Panem... itp. Potem przeżywa wyrzuty sumienia, wstyd, gardzi sobą, jest smutny i nieszczęśliwy, bo przecież wie, że jest dorosły!

Czasami dziecko czuje się bezpiecznie wtedy, gdy kontroluje swoją życiową

sytuację i swoimi maleńkimi rączkami wykonuje zadania życiowe dorosłych. Tych, którzy mieli dbać, chronić, kochać, którzy mieli być Królem i Królową i tych, na których zawsze można liczyć i dla których zawsze się jest najważniejszym. Dziecko to później nie potrafi tego przestać. Bierze na siebie tysiące nowych zadań i obowiązków jest perfekcjonistą i choro-lojalnym dorosłym. Żeby tylko zakrzyzczyć lęk, żeby tylko czuć bezpieczeństwo. Ma plan B,C i D, nie odpocznie, nie przestanie, aż... pęknie mu serce, albo krew rozwali tętnice, albo astma zaciśnie mu gardło, bądź też nie wstanie z łóżka, bo wyczerpał cały zasób energii...

Bohater, aniołek, kozioł ofiarny, błazen; misja dziecka bezbronnego, winnego, opiekuńczego, kontrolującego, rywalizującego z rodzicem, wołającego o miłość i aprobatę czy zagubionego, to „przekleństwa” dorosłego dziecka dysfunkcji, alkoholowej i każdej innej. To ból, cierpienie, zagubienie, walka i niewola. Armia Przegranych! DDA/DDD, które straszą siebie samych, albo walczą z innymi lub też wywyższają siebie, albo uciekają od ludzi, nie ufają, popadają w chroniczny smutek, mają zaburzenia emocjonalne i osobowości. Ci ludzie nie są trzeźwi! Chciałoby się zawołać: Przestańcie się użalać! Przestańcie „tapać się” w swoim DDA, tylko idźcie na terapie! Wygrajcie swoje życie! Możecie być Wygranymi, ale warunkowo. To wasz obowiązek wobec siebie, swojego życia, ale też, jak by powiedział ksiądz Henryk - wobec swojej Ojczyzny! Bądźmy świadomymi, trzeźwymi ludźmi! Nie pozwólmy sobie, ani naszych dzieci obedrzeć ze światła Dzieci Bożych! Uczmy siebie i nasze dzieci miłości do Boga i drugiego człowieka! Uczmy je, że rodzina to kobieta i mężczyzna oraz dzieci. Pamiętajcie, że wasze dzieci są jak maleńkie ziarenka, które wy możecie wyhodować na piękne kwiaty, które w ogromnej swej wartości przeniosą wartości do swoich rodzin. Twórzmy już dziś, natychmiast, Armię Ludzi Wygranych!.

Głowę mam pełną myśli. Głównie teraz myślę o tym jaką jestem szczęściarą, że mogę być w tych miejscach, gdzie dzieje się tak bardzo dużo między ludźmi. Kto nie bywa w tych miejscach (choćby przecież mógłby), nigdy nie dowie się dogłębnie o czym mówię. Można dzielić się wspomnieniami opowiadać szczegółowo ale...; nie przekażę przecież jaką minę miał Karol kiedy usłyszał po raz kolejny z ust Basi podczas „Pogodnego wieczoru z Basią” - Woźnico, mój drogi woźnico!, albo jak Mariusz nie mógł za nic z zapalką w ustach wypowiedzieć do Beaty, na co jego babcia jest chora.... Nie oddam też wyrazu twarzy tejże Beaty, kiedy patrzyła w tym momencie na Mariusza. To było coś więcej niż wyraz twarzy, to była piękna, spontaniczna radość trzeźwej od kilku miesięcy pięknej, młodej dziewczyny! Coś, co doda jej siły na jakiś jeszcze czas po dniach skupienia. Jak mam opowiedzieć o powadze i poczuciu godności, honoru, patriotyzmu jakie malowały się na twarzach zwykłych ludzi, kiedy ksiądz Henryk nawoływał do walki za Ojczyznę? Do mobilizacji na rzecz naszego nietrzeźwego kraju? Do przejścia się losem naszych dzieci, które mają tak mało miłości? Jak to wyrazić? Organizujcie się, proszę,

kiedy tylko pojawia się możliwość wspólnego przeżywania dobrego. Nie siedzicie w domu, jeżeli moglibyście przeżyć coś więcej, poczuć więcej. Nie znajdziecie sensu życia pilnując tylko pełnego portfela i kanapy.... Życie i trzeźwość to naprawdę COŚ więcej. Do następnego!

Na sam koniec wiersz, który napisała Bogusia na tych Dniach Skupienia:

Ty, coś w nędzy unurzany
 Odrażony przez ludzi
 I przez Boga zapomniany
 Czasami nawet litość budzisz...

Lasu szum niech Ci przypomina
 Powiew wiatru w koronach drzew
 Gdy Twój los będziesz przeklinać
 Gdy gniew burzy krew
 Pomnij przeto nauki z Carlsberga zebrane
 Że walczyć będziesz, że wytrzymasz
 Kochaj więc, bo było Ci dane
 Zanurzyć się w życie...
 Innego wszak wyjścia nie masz.

Ewa Jasik-Wardalińska



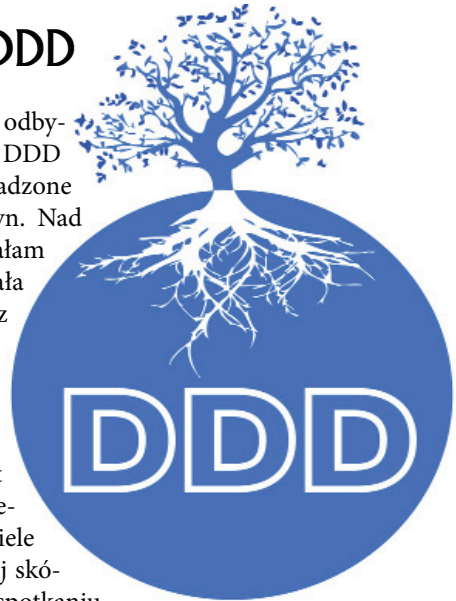
Spotkanie wstępne DDD

W weekend 14-16 czerwca 2019 r. odbyło się doroczne spotkanie wstępne dla DDD (Dorosłych Dzieci Dysfunkcji) prowadzone przez psycholog panią Marię Rabsztyn. Nad udziałem w takim spotkaniu zastanawiałam się od około trzech lat. Powstrzymywała mnie myśl, że przecież w rodzinie, z której pochodziłam nie było aż tak źle, nie było alkoholizmu czy przemocy, a ja dość dobrze do pewnego czasu radziłam sobie zawodowo, towarzysko, założyłam rodzinę. Większość nawet bliskich mi osób bardzo się dziwiła, kiedy wspominałam, że mam w sobie wiele blokad i często źle się czuję we własnej skórze, zakładam maski. Do udziału w spotkaniu wstępnym skłonił mnie ostatecznie przeciągający się kryzys w moim małżeństwie.

Uczestniczyliśmy z mężem w wielu rekolekcjach małżeńskich (np. dotyczących komunikacji, wychowania dzieci i innych). Wszystkie były bardzo wartościowe, wynosiliśmy z nich dużo wiedzy, jednak po wstępnej poprawie, i mimo szczerych chęci, stare zachowania powracały - pojawiała się bezradność i frustracja oraz niechęć do udziału w kolejnych rekolekcjach., a przede wszystkim pytanie „co jest z nami nie tak?”.

Stosunkowo niedawno zrozumiałam, że nie poprawię swojego małżeństwa, jeśli nie zajmę się najpierw sobą. Do tego, jak się okazuje, konieczna jest terapia pozwalająca na sięgnięcie do często bolesnych - dla mnie jako osoby dość wrażliwej - przeżyć z dzieciństwa.

Pani Maria podczas wykładów opisywała czym charakteryzuje się zdrowa rodzina, jak w niej rozwija się dziecko i jakie może mieć role. Udzieliła przy tej okazji bardzo wielu cennych wskazówek dotyczących wychowania dzieci. Przedstawiła również różne dysfunkcje w rodzinie wynikające na przykład z nałogu rodziców, dłuższej nieobecności któregoś z rodziców, a także mechanizmy obronne, jakie wówczas dziecko przyjmuje. Każdy z uczestników miał ponadto możliwość odpowiedzenia sobie na kilkanaście pytań testujących, czy zalicza się do Dorosłych Dzieci Dysfunkcji. Myślę, że na tym spotkaniu po raz pierwszy tak wyraźnie zrozumiałam, jak bardzo dzieciństwo i dom rodzinny determinują moje dorosłe życie i że od tego nie da się tak po prostu uciec. Pani Maria dużo czasu poświęciła opisowi zachowań osoby uzależnionej od alkoholu oraz osób współuzależnionych



(np. rodziny takiej osoby). Ze zdziwieniem odkryłam, że mimo iż każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny, to zachowania osób uzależnionych są przewidywalne i powtarzalne i że można się przed nimi bronić w ściśle zdefiniowany sposób, stosując tzw. twardą miłość. Co więcej, mechanizmy odnoszące się do nałogu alkoholowego praktycznie powtarzają się przy innych typach uzależnień. Dla mnie największym odkryciem była informacja, że można być uzależnionym od złości – czemu pani Maria poświęciła sporo uwagi. Do tej pory podświadomie sądziłam, że jako kobieta mam prawo do nagłych zmian nastrojów, pewnej nieobliczalności, w tym do wybuchów gniewu. Pani Maria bardzo precyzyjnie i na praktycznych przykładach wskazała jak radzić sobie z emocjami pierwotnymi (w tym z gniewem) i jak im stawiać prawidłowo granice. Wiedza ta bardzo przydaje mi się w codziennych interakcjach z otoczeniem, jest też bezcenna, kiedy o złości rozmawiam z moją kilkuletnią córką.

Spotkanie wstępne DDD uzmysłowiło mi też jak piękny zamysł miał sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki powołując do życia Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Nie kończy się ona przecież tylko na problemie obyczajowego uzależnienia od alkoholu; człowiek powinien nieustannie pracować również nad swoimi emocjami, nad swoim charakterem, aby – wyzwalając się z wad – mieć lepszy kontakt z Jezusem Chrystusem i Bogiem Ojcem, a poprzez to z samym sobą i z innymi ludźmi.

Ala D.



Oaza

świadcstwa

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nazywam się Elżbieta Podgórska, mieszkam w Kolonii wraz z moją rodziną: mężem Mikołajem i dziećmi. Mamy sześcioro dzieci, spośród których dwie najstarsze córki mieszkają już samodzielnie. Jestem „oazowiczką”, można by rzec, doświadczoną. Wraz z mężem przebyliśmy od 1991 roku formację oazową.

Nie ukrywam, że nastąpił czas, kiedy nasze plany kierowane były częściej i coraz częściej ku Polsce, w konsekwencji czego Carlsberg pozostawał tylko w naszych pięknych wspomnieniach. A jednak nie miały być to tylko wspomnienia.

Nadszedł 14 lipca 2019 r. Mój mąż Mikołaj, który sam nie mógł z nami wyruszyć na wakacje, zapytał mnie: „A co tam dobrego dzieje się w Carlsbergu?“ I można sobie już wyobrazić, cała sprawa potoczyła się lawinowo: telefony, pakowanie i wielkie niespodzianki. A tą największą niespodzianką było to, że Pani Basia, którą na pewno wszyscy znamy, dzięki swej dobroduszości i spontaniczności, znalazła miejsce dla nas. I tak oto rozpoczęła się Oaza Nowego Życia I stopnia dla rodzin z dziećmi - również dla mnie i dwójki naszych najmłodszych dzieci, czyli 16- letniej Marysi i 14- letniego Julka.

Jadąc do Carlsbergu przede wszystkim myślałam o dzieciach, że to one powinny przeżyć świadomie I stopień oazy, gdyż zawsze towarzyszyły nam na oazach jako małe dzieci. Ale Pan Bóg nie przestaje mnie zaskakiwać. Otóż już w pierwszych momentach pobytu w Marianum przeszło mnie głębokie przekonanie, że to miejsce jest właśnie wybrane teraz dla mnie. Dzieci oczywiście odnajdywały się również w swoim nowym rytmie. Przez cały czas towarzyszyło mi poczucie wdzięczności, że mogę teraz doświadczać i przeżywać coś, co było mi bardzo potrzebne, choć nie sama, ale zarazem w poczuciu wyłączności. Każdego dnia dostrzegałam, jak ważny jest fakt – być otwartym i gotowym, by pójść za Nim, za Jezusem, bo On jest Prawdą, Drogą i Życiem.

Dni oazy przypominały mi niejako wspinaczkę, osiąganiem szczytów. Tym największym szczytem mojej tygodniowej oazy było już nie po raz pierwszy, potwierdzenie przyjęcia Chrystusa jako Zbawiciela i Pana mojego życia. Ten świadomy i wolny akt mojej osoby przenikał mnie i upewniał, że nie jestem sama, że jest ktoś Większy, kto stoi ponad tym wszystkim co mnie obciąża, że ON jest moim Światłem i Pokojem. Trudno jest to wszystko ubrać w słowa, ale jedno jest pewne, ten moment otworzył nowy rozdział mojego życia.

Niemniej ważna jest również praca nad sobą, co czyni nas bardziej doskonałymi i radośniejszymi. Tutaj nie sposób nie wspomnieć o Pani psycholog Marii Rabsztyń, która pomogła mi osobiście w sposób bardzo praktyczny podejść do swoich słabych stron, odpowiednio reagować i mieć perspektywę nieustającego procesu przemiany, który może nabierać coraz piękniejszych form. Nie byłoby to świadectwo pełnym, gdybym nie wspomniała, jak bardzo głęboko zapadły we mnie katechezy ks. Jacka, który uświadomił mi jak potężną bronią w obliczu grzechu jest poczucie Bezgranicznej Miłości Boga.

Dziękuję Panu Bogu za to miejsce, za tych ludzi, których spotkałam tu. I a propos dziękowania, jadąc już z dziećmi samochodem do Kolonii, usłyszałam delikatnie: “Dziękuję mamó, że byliśmy tam“.

Chwała Panu

Ela z Kolonii

Bitwa o Carlsberg

Świadectwo

Carlsberg... Carlsberg... Gdzie to jest? 400 km od Zurychu? Na raz z trójką małych dzieci będzie ciężko przejechać...

To była moja pierwsza wątpliwość.

Ale zaraz, zaraz, robimy to na chwałę Bożą, więc proszę nie szukać wymówek!

Walka o Carlsberg rozpoczęła się w naszych sumieniach, a skończyła w środku nocy w Lesie Pałatyńskim.

Może jednak zacznę od początku.

Jesteśmy młodym małżeństwem z trójką dzieci. Żyjemy na emigracji od ponad 10 lat. Pan Bóg dał nam wspaniałą rodzinę. Dziękujemy za ten dar codziennie.

Potrzeba wyjazdu na rekolekcje dla rodzin dojrzewała w nas od prawie roku. Rozmawialiśmy o tym, rozglądaliśmy się, dzwoniлиśmy, ale albo nie ten termin, albo nie było miejsc, albo za długo, albo za daleko... Ilość przeszkód była zastanawiająca, ale wraz z ilością przeszkód rosła moja determinacja. Jak była ważna miałem się dopiero o tym przekonać.

Pewnego dnia przyszedł email od naszych przyjaciół z Domowego Kościoła o rekolekcjach dla rodzin w Carlsbergu. Słyszeliśmy o tym miejscu jako niesamowitym ośrodku stworzonym przez polskich katolików w Niemczech.

Termin? Pasuje!

Logistyka? Pasuje!

Wspaniale. To dzwoniemy!

Tu zaczęły się pierwsze schody. Co mam powiedzieć, gdy zadzwonię i o co w ogóle pytać? Czy my pasujemy do tego środowiska? Czy dwuletnia Janina nie jest za mała na taki wyjazd? Nigdy nie byliśmy na oazie, ani w Taize, ani na żadnych wyjazdowych rekolekcjach, nie znamy tych pieśni, modlitw, będą na nas dziwnie patrzeć...

Może najpierw trzeba porozmawiać z kimś kto tam był?

Z drugiej strony czułem że trzeba jechać, że nasza rodzina na tym skorzysta, że nie wolno poddać się takim wątpliwościom.

Co zabrać ze sobą? Jak się przygotować?

Poza tym chyba już jest za późno na robienie rezerwacji... Takie wyjazdy załatwia się z wyprzedzeniem kilkumiesięcznym. Na pewno nie ma już miejsc. Może pojedziemy na spokojnie za rok...

Nie można się poddawać! Trzeba spróbować. Wykonaj pierwszy krok! Co powiesz Panu Bogu? Że stchórzyłeś przed pierwszym telefonem? Rekolekcje zaczynają się za trzy dni. Zadzwon w końcu! Rusz się człowieku!

Dzwonię.

W słuchawce męski głos.

- Dzień dobry. Jesteśmy młodą rodziną z trójką małych dzieci. Czy są jeszcze miejsca, na rekolekcje które zaczynają się w najbliższy piątek?

- Tak. Mamy jeszcze miejsca. Zapraszamy. Przyślijcie jak najszybciej zgłoszenie i zabierzcie ze sobą Biblię i pościel.

- Dziękuję. Zaraz prześlę zgłoszenie.

Biblię i pościel? Tak, mamy i Biblię, i pościel. Czy to oznacza, że jedziemy do Carlsbergu? Tak, jedziemy! Co za ulga, kamień z serca... Pierwszą potyczkę wygrałem, ale podskórnie wiedziałem, że to nie koniec bitwy.

Przygotowania do wyjazdu przebiegły wyjątkowo przyjemnie. Co mamy pakować? Niewiele, jest przecież lato. Zabieramy Biblię, pościel, kosmetyki, bieliznę, klapki, bluzy...

Wyjechaliśmy o godz. 17.00. Później niż planowałem. Pierwszy dzień wakacji w Szwajcarii i Niemczech. Może być gęsto na autostradzie. Łudziłem się, że wszyscy będą jechać na południe w kierunku Włoch a nie odwrotnie.

Prognoza pogody? Deszcze i ulewy od godz. 18.00... Dziwne. Niebo wygląda ładnie nad Zurychem. Czyżby kolejna potyczka miała się rozegrać w ulewie na autostradzie przy marudzących dzieciach? Oby nie....

Ruszamy do Carlsbergu. Z głośników leci nasz hit: „Rodzina, rodzina, zawsze razem się trzyma, bo łączy ją miłości nić, tej nici nie przerwie nic.”

Pierwsza połowa drogi minęła przyjemnie. Niewielkie korki, dzieci spały, ładna pogoda. Musiałem się jednak zatrzymać na odpoczynek i tankowanie.

Gdy wyjeżdżaliśmy ze stacji benzynowej zobaczyłem na niebie czarne chmury, a właściwie cały horyzont był czarny. Nie widziałem końca nadciągających na nas ciemności. To był przerażający widok. Momentalnie zrobiło się ciemno, wjechałem na autostradę i wpadłem w 60 minutowy korek. Zaczęliśmy się z zona kłócić. Dzieci zaczęły grymasić. Nadciągnęła burza i ulewa. Gdy skończył się korek nie było widoczności na autostradzie. Lała się na nas ściana wody. Pomyliłem zjazd z autostrady. Jedziemy w złym kierunku. Za nami tiry strzelają długimi światłami i trąbią klaksonami. Dzieci marudzą. Nie wiem, dokąd jadę. Może trzeba zanoćować w jakimś hotelu? Czyli dzisiaj nie dojedziemy do Carlsbergu...

Panie Boże! Co robić? Pomóż proszę.

Jest! Zmień nawigację na taką, która podaje kierunki jazdy.

Lepiej!

Znowu tiry na nas buczą i oślepiają długimi światłami, fatalna widoczność, czuję zmęczenie. Przebudowa autostrady, dzieci muszą do łazienki, nie ma stacji benzynowej, szukam jakiegokolwiek zjazdu, muszę opuścić autostradę, lokalna droga, jest jakiś zamknięty sklep, pada deszcz ale załatwiamy sprawę pod drzewem i jedziemy dalej...

Jest 22.00. Nawigacja mówi, że będziemy na miejscu o 24.00. Nie dam rady.

Jeszcze dwie godziny w tej ulewie? Nie dam rady. Najmłodsza córka zaczyna płakać i krzyczeć. Nie mogę w tych warunkach prowadzić.

Co robić?

Zatyczki do uszu pomagają.

22.30

22.45

23.00

...

To nie ma sensu. Mieliśmy tam być na 19.00. Teraz wszyscy śpią. Możliwe, że nie wejdziemy nawet do środka. Szukajmy jakiegoś hotelu!

Panie Boże! Jestem w ciemnej dolinie, oślepią i ogłuszają mnie tiry, leje deszcz, nic nie widzę, ale czuję, że mam Ciebie i wiem, że potrafisz nami pokierować. Carlsberg to musi być Twoje miejsce, skoro komuś od samego początku zależy, abyśmy tam nie dotarli.

Zaraz, zaraz... ale przecież oznacza to, że... z Twoją pomocą dojedziemy na miejsce.

Uspokoilem się i nabrałem nowych sił.

Siódma godzina podróży. Czas wlecze się niemiłosiernie, ale jest zjazd z autostrady, lokalna droga, drogowskaz Carlsberg, las, to tutaj, dojechaliśmy, wszyscy się cieszą, ale nikt nie jest w stanie tego okazać. Jesteśmy wykończeni.

Co dalej? Jest środek nocy. Najprawdopodobniej śpimy w aucie, ale pójść się rozejrzeć. Może ktoś tam jest. Na parkingu spotykam rodzinę, która niedawno przyjechała i rozpakowują się. Gdzieś dzwonią i pokazują nam nasz pokój. Zapomnieliśmy prześcieradeł i ręczników, ale to nic. Najważniejsze, że dojechaliśmy i jesteśmy na miejscu. Sen.

Poranek.

Pan Jezus na ołtarzu w promieniach wschodzącego słońca.

Potem zielona sala.

Wspólna modlitwa i przepiękna Pieśń Zachariasza, która odtąd będzie nam towarzyszyć codziennie.

Nasze serca napełniły się radością i wdzięcznością.

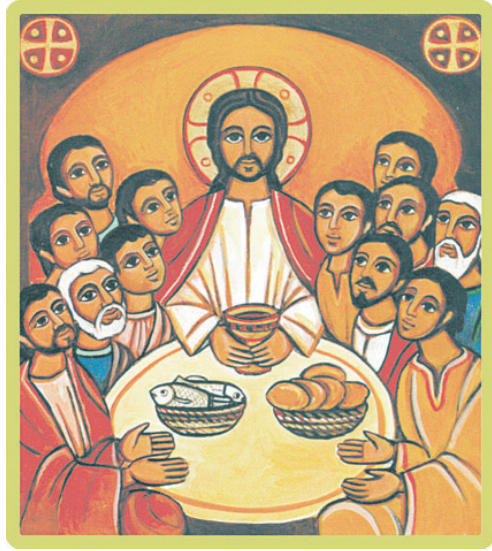
Wtedy poczułem, że W Y G R A Ł E M dla nas bitwę o Carlsberg.

Piotr K.



Eucharystia - centrum naszego chrześcijańskiego życia

Mam na imię Iwona. Razem z moim mężem Bernardem jesteśmy od ośmiu lat w Kościele Domowym. Mamy pięcioro cudownych dzieci. W tym roku Pan Bóg zaplanował nasze wakacje w ukochanym przez nas miejscu. ...MARIANUM w Carlsbergu.



Doczekaliśmy się OAZY drugiego stopnia; to był naprawdę cudowny czas. Wraz z innymi uczestnikami, a było nas niewielu, bo 11 osób, przeżyliśmy niezapomniane chwile poznając Księgę Wyjścia. Mogliśmy, jak Mojżesz wejść w swoje łąki, w to co nas zniewala i dać się Panu wyprowadzić ku Ziemi Obiecanej.

Dla mnie, a myślę, że również dla pozostałych uczestników, czymś niezapomnianym była nocna celebracja Paschy, która miała na celu wprowadzić nas w głębsze zrozumienie wydarzeń biblijnych. Wspólne spożywanie w pośpiechu baranka, wyjście pod osłoną nocy, prowadziły nas do nowego przyjęcia Światła jakim jest Bóg - Chrystus nasz baranek.

Wspaniałym czasem każdego dnia była Eucharystia i jej celebracja; wszystkie znaki w niesamowity sposób wyjaśniali nam nasi prowadzący ksiądz Piotr i Tereska, ukazanie nam właśnie tego, że Eucharystia jest centrum naszego chrześcijańskiego życia. Mniej więcej od roku czasu Pan Bóg daje naszej rodzinie przez różne osoby i zdarzenia poznawać, jak powinniśmy celebrować Mszę świętą, a te rekolekcje stały się cudownym uwieńczeniem wcześniej zdobytej wiedzy. Stały się po prostu dopełnieniem, taką "wisienką na torcie". Ksiądz profesor Piotr wytłumaczył nam znaczenie wielu znaków liturgicznych, a Tereska wielokrotnie dopełniała tę wiedzę swoją pracą. Każdego dnia mogliśmy też przeżywać celebrację słowa Bożego, która nas otwierała coraz bardziej na słowa naszego Pana.

Mimo wielu "pląg"(wirus chorobowy, który atakował kolejne osoby każdego dnia) przeżyliśmy oazę jako czas w obliczu naszego Boga, podczas którego nauczyliśmy się wraz z Mojżeszem wchodzić do Namiotu Spotkania.

Iwona



18-21.04.2019 - Triduum Paschalne

– w rekolekcyjnym przeżywaniu świąt uczestniczyło 80 osób; dotarły one z Belgii, Irlandii, Anglii, Polski i różnych części Niemiec. Te największe misteria odkupienia rozpoczęły się od Mszy wieczornej Wielkiego Czwartku, którą poprzedziła agapa, podczas której składano kapłanom życzenia. W Wielki Piątek miała miejsce Droga Krzyżowa w plenerze, a godzinie 15. sprawowano Liturgię na cześć Męki Pańskiej z Adoracją Krzyża. Misterium Chrystusa Zmartwychwstałego rozpoczęła Wigilia Paschalna, która się zakończyła procesją rezurekcyjną i spontanicznymi śpiewami, tańcami wychwalającymi zwycięstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa nad grzechem, śmiercią i mocami ciemności. W poszczególne celebracje, a zwłaszcza w tradycyjne błogosławienie pokarmów na stół świąteczny włączali się mieszkańcy pobliskich miejscowości.

23-27.04.2019 – Oaza dla ministrantów – Wzięło w niej udział 35 dzieci. Dzieci uczestniczyły w zajęciach katechetycznych oraz liturgicznych. Miały także ognisko, spacery oraz inne atrakcje. Oazę prowadzili : ks. Wiesław Soja, ks. Piotr Wróblewski, pan Robert Waliczek oraz pani Angelika Fajkis

27.04.2019 – Z krótką wizytą pojawił się w Carlsbergu ks. abp Adam Szal,

uczestniczący w Sympozjum PMK w Schönstatt. Przez kilka lat był z ramienia Konferencji Episkopatu Polski delegatem-opiekunem Ruchu Światło-Życie. Spotkanie, chociaż krótkie było okazją do serdecznych rozmów z Diakonią Centrum i podzielenia się aktualnymi radościami i troskami. Zostaliśmy umocnieni Pastorskim Błogosławieństwem.

3.05.2019 – Maryjne Czuwanie Modlitewne – Tematyka spotkania była związana z przeżywaną w tym dniu uroczystością NMP Królowej Polski.

9-12.04.2019 – Dni skupienia Środowisk Trzeźwościowych – już po raz XXXIII odbyły się dni skupienia w Carlsbergu, organizowane tym razem przez grupę „Pomocna dłoń” z Ludwigsburga i Stuttgartu. Uczestniczyło 80 osób z Niemiec, Belgii, Anglii i Polski. Tematem głównym tych dni było: „Dorośle Dzieci Alkoholików- Armia Ludzi Przegranych, czy Warunkowo Wygrani?”; osobą prowadzącą była Ewa Jasik-Wardalińska z Polski. Podjęto m.in. takie zagadnienia: „Jak się tworzy stan współzależnienia u osoby dorosłej (żony) i syndrom DDA u dzieci?” oraz „Poczucie bezpieczeństwa i jego rola w życiu dziecka. Rola matki i ojca - destrukcyjne przywiązanie”. Duchową opiekę podejmował ks. Henryk Grządko z Gorzowa; on także wygłosił katechezę: „Rola i znaczenie przebaczenia”. Centrum każdego dnia stanowiła Eucharystia. Poza tym uczestnicy mogli wziąć udział w porannych medytacjach i w tradycyjnej

Drodze Krzyżowej w pobliskim lesie.
(relacja str. 14)

24-26.05.2019 – KODA – Spotkanie dla animatorów – kilkanaścioro młodych osób przygotowało się w Carlsbergu do poprowadzenia wakacyjnych rekolekcji oazowych dla swoich rówieśników.

31.05.-2.06.2019 – Ora et labora - Oaza modlitwy i pracy. Jak co roku dotarło kilkanaście osób, aby wspólnie się modlić z diakonią Marianum i wspierać ją swoją pracą. Panowie podejmowali zadania na zewnątrz, a panie pracowały w kuchni i pralni. Dzień rozpoczynał się od Adoracji, Eucharystii, zamykał się Nieszporami. Był również czas na wspólny relaks i rozmowy.

7-9.06.2019 – Zesłanie Ducha Świętego – w programie rekolekcyjnym uczestniczyło 40 osób dorosłych i 23 dzieci. Oaza modlitwy rozpoczęła się od piątkowej Eucharystii, następnie rozważano różaniec w intencji ewangelizacji świata i podjęto całonocne czuwanie w intencjach Matki Bożej z Fatimy. W sobotę wieczorem uczestniczono wspólnie w Wigilii Uroczystości, podczas której uczestnicy mieli okazję, by podjąć bardziej świadomie współpracę z Duchem Świętym odnawiając niejako swój Sakrament Bierzmowania.

10.06.2019 Poniedziałek to Święto NMP Matki Kościoła; był to równocześnie kolejny termin (220) spotkania w ramach regularnie odbywających się Maryjnych Czuwań Modlitewnych. Eucharystia była sprawowana w intencji Instytutu Niepokalanej Matki

Kościola, do którego należą osoby posługujące w Marianum; w czasie niej odnowiono akt zawierzenia Ruchu Światło-Życie Matce Bożej. Zostały również przekazane świece oazy 2019 z błogosławieństwem dla zespołów diakonijnych wakacyjnych oaz.

14-16.06.2019 – Dorosłe Dzieci Dysfunkcji (DDD) – spotkanie wstępne. Jak co roku jest możliwość włączenia się do grupy wsparcia DDD, aby przepracować swoje dzieciństwo, uleczyć hamujące własny rozwój wewnętrzne zranienia, odnaleźć siebie i zacząć bardziej żyć swoim życiem, skupiać się na swoim „tu i teraz” i brać odpowiedzialność za własne życie. W spotkaniu wzięło udział 18 osób, które dotarły z Belgii i różnych części Niemiec. Konferencje tematyczne prowadziła pani Maria Rabsztyń, psycholog z Katowic, opiekę duchową sprawował ks. Jacek Herma. (relacja str. 19).

21-23.06.2019 – Szkoła Modlitwy. Bibliodrama – Warsztaty. Ich tematem było: „Przebaczenie, droga do wolności“, prowadził je ks. dr Tomasz Knop, teolog duchowości, psychoterapeuta, lider psychodramy i bibliodramy. Jest też kapelanem hospicjum, kierownikiem duchowym i rekolekcjonistą. Proces przebaczenia prowadzi do wolności, dlatego jest ważny dla każdego, zarówno dla tego, który doświadcza zranienia, jak i dla tego, który jest jego sprawcą; uwalnia zarówno od poczucia krzywdy, jak i poczucia winy. Doświadczenie krzywdy i przebaczenia to najbardziej podstawowe przeżycia. Bibliodrama jest rodzajem formacji z wykorzystaniem Biblii. Jej uczestnicy

poprzez spotkanie z biblijnym tekstem dążyli do zrozumienia własnych przeżyć i doświadczeń innych uczestników spotkania. Na warsztatach podjęto następujące pytania:

- Jak przebaczać?
- Jak przebaczyć bliźniemu, sobie samemu, Bogu?
- Co będzie, jeśli nie przebaczę?

W sesji uczestniczyło 21 osób

22-23.06.2019 – 10-lecie Centrum Ewangelizacji w Felsztynie/Gwardijsku (Ukraina). Przed 10 laty we współpracy z carlsberskim „Marianum” rozpoczęło swoją posługę Centrum Ruchu Światło-Życie na Ukrainie. Delegacja z Carlsbergu (ks. Jacek H., Angelika F. i Barbara M.) włączyła się w uroczystości i spotkała się z oazowiczami w Felsztynie i Winnicy.

12-28.07.2019 – Oaza dla rodzin i dorosłych I° i II°. Tegoroczna propozycja rekolekcji wakacyjnych stwarzała możliwość podjęcia drogi formacyjnej w oazie pierwszego i drugiego stopnia. Na Oazę I° przyjechało 20 dorosłych i

16 dzieci (w grupie A) i 14 dorosłych i 20 dzieci (w grupie B). Katechezy i konferencje prowadzili ks. Jacek Herma, Maria Rabsztyn i Barbara Mazur. Oaza II° zgromadziła 12 dorosłych i 11 dzieci. Rekolekcje dla nich poprowadzili ks. Piotr Kulbacki i Teresa Michałczak. Całą grupą dzieci opiekowała się w czasie zajęć rodziców sześciuosobowa diakonia wychowawcza, którą prowadziły panie Angelika Fajkis i Małgosia Maksimowski. Posługę w ramach oazy podjęli także dwaj diakoni z diecezji tarnowskiej (Przemysław i Grzegorz).

30.07.-15.08.2019 – Oaza dla młodzieży. Dwie grupy formacyjne O° (stopień podstawowy) i I°bis („10 Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej” w formie oazy rekolekcyjnej) zgromadziły 30 uczestników i 11 animatorów. Opiekę duchową podjęli ks. Dariusz Stankiewicz i Mateusz Wyspiański. Oazie towarzyszyła i służyła pomocą psychologiczną pani Małgorzata Słowik.

Krucjata Wyzwolenia Człowieka przygotowuje do zwyciężania. Najpierw samego siebie, potem nacisku otoczenia, w końcu wszystkiego tego, co w Piśmie świętym bywa określone jako "świat".

Zapraszając do wejścia w głąb wspaniałych i aktualnych tekstów Założyciela Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, pragnę podzielić się opinią, że owoce tego dzieła dopiero się ukazują, że jest ono niezmiennie aktualne i prorocze. To dzieło żyje i jest ważne zwłaszcza dziś, gdy ludzka wolność zagrożona jest przez najgroźniejszego wroga - przez samego człowieka. Zatem: nie lękajmy się Krucjaty w XXI wieku! Dopiero nadchodzi jej czas.

Krzysztof Wojcieszek

Drodzy Przyjaciele!

„Marianum” – miejsce zawierzone w 1956 roku Maryi, od 1982 roku Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie w Carlsbergu.

„Marianum” – miejsce, które wybrał Bóg przed ponad sześćdziesięciu laty, aby służyło

ludziom i Jego chwale. Tutaj Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) przeżył swoje ostatnie lata życia.

„Marianum” – miejsce, w którym wielu ludzi odkryło Boga, doświadczyło Jego miłości; owocujące nawróceniem i uwolnieniem serca z tego wszystkiego, co je zniewala.

„Marianum” – miejsce, które stało się domem dla wielu.

Pragniemy je rozbudować, by mogło służyć jeszcze bardziej. Chcemy, by w miejscu dawnego domku, który służył jako magazyn i garaż powstał nowy budynek, w którym będzie dziesięć pokoi mieszkalnych z łazienkami, już według nowych standardów. Chcemy w ten sposób powiększyć i poprawić naszą bazę noclegową.

Aby sprostać temu zadaniu potrzebujemy Waszej modlitwy, życzliwości serca oraz Waszego wsparcia finansowego.

Nie musimy szukać okazji do czynienia dobra gdzieś daleko.

Dobro czeka „tu i teraz” w Carlsbergu.

Wystarczy odrobina „serca”, aby czynić dobro i cieszyć się nim.

Podajemy numer naszego konta,
z dopiskiem „SPENDE: Marianum - rozbudowa”:
Bewegung Licht-Leben e.V., 67316 Carlsberg
IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67 BIC: MALADE51DKH

Osoby, które pragną uzyskać potwierdzenie złożonej ofiary, do przedstawienia w swoim Urzędzie Podatkowym, proszone są o przekazanie nam danych

(Imię i nazwisko oraz adres Ofiarodawcy), które są potrzebne do wystawienia przez nas takiego potwierdzenia po zakończeniu roku rozliczeniowego.

**Dziękujemy za każde dobro i wsparcie na rzecz budowy
i zapewniamy o modlitwie w Waszych intencjach**





W grudniu 1982 r. ks. Franciszek opisał okoliczności przejęcia ośrodka w Carlsbergu oraz swoje doświadczenie posługi w pierwszych 9 miesiącach po przejęciu opieki nad „Marianum“. Tekst swój umieścił w zapoczątkowanym wówczas piśmie „Życie w Świecie” (ukazuje się ono do dnia dzisiejszego).

List do Kręgu Przyjaciół "MARIANUM"

MARIANUM. Co oznacza to słowo w brzmieniu łacińskim, dla którego nie można znaleźć gramatycznego odpowiednika ani w języku polskim ani w niemieckim? Łacińskie -um dodane do imienia wskazuje na jedną osobę noszącą to imię oraz cechującą ją duchowością jako inspiracji twórczej z pewnym dziełem, z pewną instytucją zlokalizowaną w określonym miejscu. Właśnie to miejsce z działającą w nim instytucją, poprzez przyjętą nazwę z końcówką -um chce wskazać na źródło, a zarazem ukierunkowanie swoich inspiracji i aspiracji.

W ten sposób kiedyś związane to miejsce w wiosce Carlsberg w Palatynacie z imieniem Maryja. Nazwano MARIANUM tę własność ziemską, z dwoma budynkami i mieszczącą się w nich instytucją wychowawczą na rzecz polskich dzieci i polskiej młodzieży.

Z tą nazwą „MARIANUM“ łączy się wiele wspomnień ludzi, którzy zabiegali wokół utworzenia tego ośrodka nie szczędząc pracy, pieniędzy i wielu starań. Niektórzy z nich już nie żyją, tak jak główny inicjator i budowniczy, śp. ks. prałat Juliusz Janusz z Mannheim. Niektórzy są daleko, np. Siostry Felicjanki w Stanach Zjednoczonych; niektórzy żyją jeszcze na miejscu lub w okolicy; ci, którzy związani byli lub są z Polskimi Oddziałami Wartowniczymi przy armii amerykańskiej, które najwięcej może dały wkładu w to dzieło. Wielu byłych wychowanków Domu Dziecka MARIANUM wspomina lata życia tu spędzone. Ci wszyscy – wymienieni i niewymienieni, związani włożoną w to dzieło pracą, poniesionymi ofiarami, wspomnieniami i sercem – mają jedno pragnienie, aby te wszystkie trudy nie poszły na marne, aby dzieło to mogło nadal służyć duszpasterstwu polskiemu i polskiej młodzieży w RFN, zgodnie z intencją ofiarodawców i budowniczych.



Mieli oni przez jakiś czas powody, aby martwić się o to dzieło. Przyszedł kryzys – zabrakło polskich dzieci, utrzymywanie Zakładu stało się nieopłacalne. Nad MARIANUM w Carlsbergu zawisły czarne chmury niepewności o przyszły los.

Kiedy w ostatnich miesiącach 1981 i w pierwszych 1982 roku zapoznawałem się z MARIANUM za pośrednictwem ks. biskupa Szczepana

Wesołego z Rzymu i ks. kan. Kazimierza Latawca z Mannheim, rozważając możliwość przejścia tego ośrodka dla celów polskiego ruchu młodzieżowego „Światło-Życie“, zwanego ruchem oazowym, dla którego otwierały się pewne możliwości rozwoju na terenie Republiki Federalnej, zewsząd otwierały się problemy i znaki zapytania.

Z jednej strony – niewyjaśniona, pod względem prawnym zagmatwana i trudna sprawa tytułu własności; stan budynków, częściowo wewnątrz zdewastowanych i wymagających różnych remontów; zupełny brak pieniędzy i jakichkolwiek realnych widoków znalezienia instytucji, która podjęłaby się finansowania sprawy, brak ludzi... Z drugiej strony – miejsce to urzekało pięknym położeniem pośród wzgórz i lasów Palatynatu, perspektywami wielkich możliwości. I żal było włożonego tu zapału, trudno było pogodzić się z zaprzepaszczeniem tej szansy dla sprawy polskiej w RFN...

Więc pozostało tylko jedno – zaryzykować... Zdobyć się na akt odwagi, aby zawierzyć Bożej Opatrzności i Tej, której to dzieło zostało przypisane przez nazwę MARIANUM...

Kiedy w dniu 25 marca 1982 roku została podpisana umowa o przejęciu odpowiedzialności za budynki i inwentarz MARIANUM pomiędzy Komisją d/s MARIANUM przy rektorze Polskiej Misji Katolickiej a ks. Franciszkiem Blachnickim, reprezentującym Ruch Światło-Życie, po uzgodnieniu sprawy z księdzem Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Glempem oraz biskupem Szczepanem Wesołym, to decyzja ta nie była wynikiem żadnych czysto ludzkich kalkulacji. Była to decyzja wyrastająca z wiary...

I ta wiara w Opatrzność i tym razem nie zawiodła.

Ks. Franciszek Blachnicki

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE
Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji "Marianum"
Kreuzweg 28, D - 67316 Carlsberg
 Tel. 06356/228, Fax 06356/8676, E-mail: marianum@oaza.de
www.oaza.de

TERMINARZ CARLSBERSKI

Jeśli nie podano inaczej, spotkanie odbywa się w Carlsbergu. Zgłoszenie na rekolekcje oznacza decyzję udziału w całości programu, od początku do końca rekolekcji.

Jeśli koszty byłyby przeszkodą w udziale, prosimy o kontakt z nami, by uzgodnić warunki uczestnictwa w rekolekcjach

Koszty pobytu rekolekcyjnego 2019 za dobę (nocleg, śniadanie, obiad, kolacja)		
<i>Dorośli -</i>	25 € + 3 €	Dodatkowo w sezonie grzewczym
<i>Młodzież, studenci -</i>	22 € + 3 €	
<i>Dzieci (8-13 lat) -</i>	21 € + 2 €	
<i>Dzieci (3-7 lat) -</i>	16 € + 2 €	
<i>Rodziny wielodzietne:</i>		
<i>opłata za 3. dziecko 50%</i>		
<i>za 4. dziecko 25%</i>		
Ceny rekolekcyjne zakładają:		
1. Gotowość udziału uczestników w "pracy dla wspólnoty" (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)		
2. Prosimy o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcieradła (ułatwia to pracę naszej pralni). Pościel na miejscu: jednorazowo 5 €		

WRZESIEŃ 2019

- 6-8.09.2019 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 1. Jezus Chrystus
 21-29.09.2019 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym,
 "Lectio divina" - styl życia chrześcijańskiego. Prowadzą duszpasterze z Centrum Formacji Duchowej w Krakowie

PAŹDZIERNIK 2019

- 3.10.2019 Doroczne spotkanie ogólne wszystkich członków "Bewegung Licht-Leben e.V." /Podsumowanie oaz (14.30-18.00)
 4-6.10.2019 Grupa wsparcia DDD (spotkanie 1.)
 4-6.10.2019 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 2. Niepokalana
 5.10.2019 (222) Maryjne Czuwanie Modlitewne

- 10-13.10.2019 Dni Skupienia Środowisk Trzeźwościowych i wspólnot dwunastokrokowych
- 18-20.10.2019 Spotkanie dla młodzieży starszej
- 19.10.2019 Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie (Carlsberg, 10.00 - 16.00)
- 25-27.10.2019 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym. "Cała Piękna". Sesja weekendowa. Prowadzi ks. Krzysztof Wons SDS
- 28-31.10.2019 Oaza dla ministrantów

LISTOPAD 2019

- 1-3.11.2019 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 3. Duch Święty
- 2.11.2019 (223) Maryjne Czuwanie Modlitewne
- 8-10.11.2019 Dni Skupienia: "Wielkość Maryi w historii zbawienia, wg. Ewangelii." Prowadzi ks. prałat Henryk Bolczyk
- 8-10.11.2019 Spotkanie Carlsberskiego Kręgu Centralnego Domowego Kościoła (Spotkanie "robocze": sobota 9.45-17.30)
- 14-17.11.2019 Konwencja polskojęzycznych grup AA w Europie
- 22-24.11.2019 Spotkanie dla młodzieży młodszej
- 29.11.-1.12.19 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw

GRUDZIEŃ 2019

- 6-8.12.2019 Grupa wsparcia DDD (spotkanie 2.)
- 9.12.2019 **|poniedziałek!|** (224) Maryjne Czuwanie Modlitewne Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP
- 13-15.12.2019 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 4. Kościół
- 14.12.2012 Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie (Carlsberg, 10.00 - 16.00)
- 21.12.19-1.01.20 Oaza I° bis (Program "10 Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej" realizowany w formie oazy)
- 23-26.12.2019 Rekolekcyjne przeżycie Świąt Bożego Narodzenia. (w kolejne dni realizowany jest w ramach Oazy I° bis program "Kroków": 2. Niepokalana, 3. Duch Święty, 4. Kościół)
- 28.12.19-1.01.20 Noworoczna Oaza Modlitwy (w kolejne dni realizowany jest w ramach Oazy I° bis program "Kroków": 8. Świadectwo 9. Nowa Kultura 10. Agape).
- 31.12.19-4.01.20 Rzym (I), Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 5. Słowo Boże

STYCZEŃ 2020

- 1.01.2020 (225) Maryjne Czuwanie Modlitewne (9.30 Eucharystia) **|środa!|** Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi
- 4.01.2020 Opłatek dla rodzin (organizuje Domowy Kościół)
- 12.01.2020 Święto Chrystusa Sługi (Niedziela Chrztu Pańskiego)
- 31.01.-2.02.20 Grupa wsparcia DDD (Spotkanie 3.)

LUTY 2020

- 2.02.2020 (226) Maryjne Czuwanie Modlitewne (9.30 Eucharystia)
|niedziela!| Święto Ofiarowania Pańskiego.
 Dzień Światła: Błogosławienie świec Oazy 2020
- 7-9.02.2020 Spotkanie dla młodzieży starszej
- 7-9.02.2020 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 6. Modlitwa
- 22-26.02.2020 Oaza ±60 (Nie tylko dla seniorów!).
 Rozpoczęcie: sobota, 13.00 Obiad
 Zakończenie: Środa Popielcowa 12.00 Eucharystia, 13.00 Obiad
- 28.02.-1.03.20 Częstochowa (PL), Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Ś-Ż

MARZEC 2020

- 6-8.03.2020 Spotkanie dla młodzieży młodszej
- 6-8.03.2020 Oaza Modlitwy, Ewangelizacji i Wyzwolenia: 7. Liturgia
- 7.03.2020 (227) Maryjne Czuwanie Modlitewne
- 13-15.03.20 Warsztaty AI - Anon
- 14.03.2020 Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie (Carlsberg, 10.00 - 16.00)
- 20-22.03.20 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw
- 25.03.2020 (228) Maryjne Czuwanie Modlitewne
- 27-29.03.2020 Grupa wsparcia DDD (Spotkanie 4.)
- 27-29.03.2020 Wielkopostne Dni Skupienia. Prowadzi ks. prałat H. Bolczyk

KWIECIEŃ 2020

- 3-5.04.2020 Niedziela Palmowa. Światowy Dzień Młodzieży
 Spotkanie dla młodzieży starszej
- 9-12.04.2020 Triduum Paschalne 2020 - Święte Dni Męki, Śmierci,
 Spoczynku i Zmartwychwstania Pana
- 14-18.04.2020 Oaza dla ministrantów

TELEFONY KONTAKTOWE

- | | | |
|--------------------------------|--|--|
| CARLSBERG | Moderator Ks. Jacek Herma
Diakonia "Marianum" | tel. 06356/228
tel. 06356/228 |
| Diakonia młodzieży | Dominik Gampel
e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de | tel. 015757053427 |
| Ks. Dariusz Stankiewicz | e-mail: d.stankiewicz@gmx.de | |
| Domowy Kościół | Aneta i Krzysztof Michoń
e-mail: parakrajowa@domowykosciol.de | |
| Szkoła Modlitwy | Żaneta Klonkowska
www.szkoła-modlitwy.de, e-mail: poczta@szkoła-modlitwy.de | tel. 015780305462 |
| MDEW "Drogocenna Perła" | Ks. Ireneusz Kopacz
e-mail: drogocenna.perla@oaza.de | tel. 06356/328 |

Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw

Kilka razy w ciągu roku zapraszamy na spotkania, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

Maryjne Czuwanie Modlitewne

Od września do czerwca raz w miesiącu (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary. W programie: możliwość spowiedzi, o godz. 17.30 Eucharystia (jeśli nie zaznaczono inaczej), modlitwa adoracyjna, Nieszpory z katechezą maryjną, różaniec.

Spotkania polskojęzycznych grup AA (anonimowych alkoholików), Al-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot dwunastokrokowych i środowisk trzeźwościowych. W czasie tych spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

działa od 2014 r. w ramach pracy Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji "Marianum" w Carlsbergu we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

Konto bankowe:

Bewegung Licht-Leben e.V.
Sparkasse Rhein-Haardt

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67 BIC: MALADE51DKH

Dziękujemy za składane ofiary!

**Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.
Prosimy wtedy o dokładny adres!**

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 9.30 jest odprawiana Msza święta w Waszej intencji. Wszystkie Wasze sprawy powierzamy Bogu także w czasie codziennej Liturgii Godzin (Jutrznia i Nieszpory) i Różańca.

DOJAZD DO CARLSBERGU:

- **POCIĄGIEM**
do Mannheim (lub Worms),
potem do Grünstadt.
Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

- **SAMOCHODEM:**
zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,
pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.
Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.
Jechać według znaków "Ausfahrt",
aż pojawi się drogowski znak na Carlsberg!
Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do
Carlsbergu.



Modlitwa do Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani,
przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni.
Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas - ponieważ jako pierwsza z ludzi
przyjęłaś Światłość Świata - Jezusa i poszłaś za Nim,
oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.
Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym,
że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy,
ułudy własnej wyobraźni
i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.
Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą
w jedynym świetle, jakim jest Jezus,



który wie kim jestem,
czego chce ode mnie Ojciec
i co jest dla mnie dobre.
Wyzwól mnie, upraszając moc
do zwyciężania egoizmu
w przyjmowaniu krzyża
i do życia dla Światła,
dla Boga i braci
przez bezinteresowną
służbę i miłość.
Spraw, aby w moim wnętrzu
zajaśniało światło
i wytrysnęło źródło życia.
Pomóż Mi poznać Prawdę,
która mnie wyzwoli
i pójść za Jezusem,
abym nie chodził
w ciemności,
ale miał Światło Życia.
Amen.

[ks. Franciszek Blachnicki]